

Pracownik NASA opowiedział o żywych istotach na Neptunie

19 lutego 2022

NASA wie, jak dochować tajemnicy. Wszyscy, łącznie z sprzątaczkami i kucharzami, podpisują dokumenty o zachowaniu poufności, gdy dostają tam pracę. Dlatego wszystko, co dotyczy NASA, zawsze ma w sobie nutkę mistycyzmu i fantazji. W długim wywiadzie radiowym Norman Bergrun, 89-letni były pracownik NASA, opowiedział o wielu obcych cywilizacjach w kosmosie. Najciekawsze jest jednak to, że Norman opowiedział o odległej planecie – o Neptunie. Według niego na tej planecie pokrywa lodowa ma około 2,5-3 km, a pod nią znajduje się woda w stanie ciekłym, tylko o innym składzie chemicznym.

Niedawno statek kosmiczny NASA po raz pierwszy zarejestrował gejzery bijące w trzewiach planety. Udowodniono również, że na Neptunie od czasu do czasu dochodzi do erupcji wulkanicznych. Odejdźmy od słów byłego pracownika NASA i wyobraźmy sobie taki obraz. Wokół jest lód, ale gdy tylko zejdziemy kilka kilometrów głębiej, znajdziemy się w cieczy. Biorąc pod uwagę, że w centrum planety temperatura dochodzi do + 7100 stopni, można założyć, że na głębokości temperatura wody jest wystarczająco komfortowa, aby pojawiło się w niej życie. Norman Bergrun twierdził, że życie na Neptunie istnieje i jest nawet całkiem rozwinięte. Są to wielokomórkowe organizmy wodne, które nieco przypominają delfiny. Cywilizacja na planecie nie jest technologiczna. Raczej biologiczna, ale z innymi zasadami oddychania i innymi procesami chemicznymi.

Według Amerykanina w 1978 r. NASA miała cały dział sygnalistów, którzy kontaktowali się z przedstawicielami innych cywilizacji. Jednym z nich byli mieszkańcy Neptuna. To prawda, że komunikacji jako takiej nie było. Przedstawiciele środowiska wodnego nie mieli mowy do komunikacji, a ich zdolności psychiczne były znacznie gorsze nawet od ludzkich.

Jednak kontaktowcy funkcjonowali w oceanach Neptuna i widzieli różne stworzenia. Większość z nich jest całkowicie bezkształtna. Jednak cywilizacja organizmów delfinopodobnych ma pewien szkielet, płetwy i wiele macek. Oprócz nich analogi naszych meduz są powszechne w oceanie planety, tylko o ogromnych rozmiarach i czerwonej formacji pośrodku.

Jeśli wierzyć kontaktowcom, to na Neptunie występują istoty zupełnie nieznane naszej klasyfikacji. W związku z tym, że rozwój na Neptunie przebiegał zupełnie innym scenariuszem niż na Ziemi, natura planety pozostała nienaruszona. Nie ma zanieczyszczeń antropogenicznych. Norman Bergrun powiedział, że NASA poważnie myśli o wierceniu w pokrywie lodowej Neptuna i opuszczaniu statku do oceanu. Operacja ta została zaplanowana na 2046, ale termin może się zmienić. Być może więc nawet za naszego życia poznamy tajemniczych mieszkańców innej planety.

Autorstwo: tallinn

Na podstawie: Anomalien.com

Źródło: InneMedium.pl